

Trubadurzy, Połoniny niebieskie

Gdy nie zostanie po mnie nic
Oprócz pozółkłych fotografii,
Błękitny mnie przywita świt
W miejscu, co nie ma go na mapie.
Błękitny mnie przywita świt
W miejscu, co nie ma go na mapie.

I kiedy sypną na mnie piach,
Gdy mnie okryją cztery deski,
To pójdę tam, gdzie wiedzie szlak,
Na połoniny, na niebieskie.
To pójdę tam, gdzie wiedzie szlak,
Na połoniny, na niebieskie.

Podwiezie mnie błękitny wóz,
Ciągnięty przez niebieskie konie.
Przez świat błękitny będzie wiózł,
Aż zaniebieszczczy w dali błonie.

Popatrzę, jak wśród smukłych malw
Wiatr w przedwieczornej ciszy kona.
Trochę mi tylko będzie żal,
Że trawa u was tak zielona.
Trochę mi tylko będzie żal,
Że trawa u was tak zielona.

Podwiezie mnie błękitny wóz,
Ciągnięty przez niebieskie konie.
Przez świat błękitny będzie wiózł,
Aż zaniebieszczczy w dali błonie.
Przez świat błękitny będzie wiózł,
Aż zaniebieszczczy w dali błonie.